

# "Pierwszy List św. Piotra"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Daniel Keating. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2023

## Służba domowa 2 (1 P 2,21-25)

**ST:** Pwt 21,22-23; Iz 53,1-12; Ez 34,11-13

**NT:** Łk 15,4-6; 23,46; Dz 3,12-16; Ga 3,13

**KKK:** jedyna ofiara Chrystusa, 613-615; nasze uczestnictwo w cierpieniach i ofierze Chrystusa, 618, 1508, 1521

**Lekcjonarz:** 2,20b-25: czwarta niedziela wielkanocna (rok A)

**[2,21-25] Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. „On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu”. On, gdy Mu zlorzeczono, nie zlorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale zdawał się na Tego, który sędzi sprawiedliwie. On sam w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości – [krwią] Jego ran zostaliście uzdrowieni. Błądziliście bowiem jak owce, ale też nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych.**

Tutaj Piotr stwierdza coś nadzwyczajnego.

Powiedziawszy, że będący chrześcijanami niewolnicy powinni cierpliwie znosić niesprawiedliwie postępujących panów, teraz ogłasza, że znoszenie niesprawiedliwych cierpień jest wręcz ich powołaniem – oraz, szerzej, powołaniem każdego chrześcijanina.

**Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór.**

Możemy być wdzięczni Piotrowi za to, że w pewnym sensie „daje się ponieść” przy rozważaniu dzieł dokonanych dla nas przez Chrystusa.

Zamiast stwierdzić po prostu: „naśladujcie Chrystusa, który również cierpiał niesprawiedliwie”, apostoł splota ze sobą szereg wersetów z Iz 53,1-12, opracowując jeden z najbardziej doniosłych opisów Chrystusowego dzieła odkupienia, jakie można znaleźć w Nowym Testamencie.

Zanim szczegółowo przeanalizujemy ten fragment, przydatne będzie ogólne przyjrzenie się temu, w jaki sposób Piotr wykorzystuje tekst Iz 53,1-12, zawierający czwartą, ostatnią pieśń o Słudze Pańskim:

w.22: „On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu”	<b>Iz 53,9</b>
w.23: „On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył”	<b>Iz 53,7</b>
w.24: „On sam (...) poniósł nasze grzechy”	<b>Iz 53,4,11.12</b>
w.24: „,[krwią] Jego ran zostaliście uzdrowieni”	<b>Iz 53,5</b>
w.25: „Błądziliście bowiem jak owce”	<b>Iz 53,6</b>

Mimo, że Piotr ewidentnie czerpie z Iz 53,1-12, formułuje własną, wyjątkową wypowiedź, wykorzystując kilka terminów, które nie występują nigdzie indziej w Biblii – zaś czyni to tak po to, by ukazać nam Chrystusa jako wzór.

Choć istnieje możliwość, że apostoł posługuje się fragmentami jakiegoś już istniejącego hymnu chrześcijańskiego, równe prawdopodobne jest to, że wersety te są jego własną kompozycją.

Podobieństwa między tym tekstem i wystąpieniami Piotra zapisanymi w Dziejach Apostolskich (3,12-26; 4,27.30) są uderzające: konsekwentnie opisuje on Jezusa jako „sługę” Pana Boga, który cierpiał za nasze grzechy, abyśmy mogli otrzymać nowe życie.

W wersecie 21 Piotr mówi, że jesteśmy powołani do cierpliwego znoszenia niesprawiedliwych cierpień, ponieważ również Chrystus cierpiał za nas, zostawiając nam wzór do naśladowania<sup>1</sup>.

Chrystusowe cierpienie stanowi zarówno dzieło dokonane dla nas, do którego sami nigdy nie bylibyśmy zdolni, jak i wzór, który mamy naśladować na swój sposób w danych nam okolicznościach.

Chrystus jako jedyny cierpiał za zbawienie całej ludzkości, lecz jednocześnie pozostawił nam przykład tego, jak mamy mężnie znosić swoje cierpienia.

Pojawiające się tu greckie słowo oddane jako „wzór” nie występuje nigdzie indziej w Biblii: było ono natomiast wykorzystywane w świeckiej grece do opisanie praktyk śledzenia liter lub słów na danej stronie.

Wezwane do podążania za Nim Jego śladami odnosi się do bycia jego uczniami (zob. Mt 16,24-26; Mk 8,34-35). Chrystus idzie jako pierwszy, samodzielnie wytyczając drogę, tak by Jego uczniowie, idąc za Nim, mogli śledzić Jego kroki.

---

<sup>1</sup> Alternatywna wersja brzmi: „Chrystus przecież również **umarł** za was”, nie zaś „Chrystus przecież również **cierpiał** za was”, jednak oryginalny jest prawdopodobnie drugi z tych wariantów – zgodnie z Pierwszym Listem św. Piotra cierpienia Chrystusa obejmują również prawdę o Jego śmierci.

Następnie Piotr opisuje mękę Chrystusa, posługując się przy tym określeniami zaczerpniętymi z Iz 53,1-12.

**On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu.**

Chrystus był całkowicie wolny od wszelkich grzechów i występków, pod żadnym względem nie zasługując na karę. Jednak **gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził.**

Miał pełne prawo zareagować na ataki i bronić samego siebie, lecz tego nie uczynił.

Gdy Go słownie obrażano, nie odpowiadał tym samym; gdy fizycznie cierpiał, nie groził prześladowcom zemstą. Zamiast tego **zdawał się na Tego, który sędzi sprawiedliwie<sup>2</sup>.**

Choć w pewnym sensie Chrystus „zdał się” na swych doczesnych przeciwników, w głębszym znaczeniu wydał samego siebie w ręce Ojca: **„Ojcie, w Twoje ręce powierzam ducha mego”** (Łk 23,46).

Ofiarowując się Ojcu, Chrystus sam w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo.

W tym jednym zdaniu zawiera się istota prawdy o zastępczym zadośćuczynieniu, którego Chrystus dokonał za nas na krzyżu.

To my jesteśmy obciążeni grzechami, Chrystus jednak wziął ten ciężar na siebie, składając swe życie w ofierze, której skutkiem było odpuszczenie naszych grzechów.

Dlaczego Piotr mówi tu o zawiśnięciu Chrystusowego ciała „na drzewie”?

Prawdopodobnie zależy mu na nawiązaniu do Pwt 21,22-23, gdzie czytamy, że człowiek zgładzony przez powieszenie na drzewie jest kimś przeklętym przez Boga.

Taką samą aluzję czyni Paweł: **„Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił – stawszy się dla nas przekleństwem, bo napisane jest: <Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie>”** (Ga 3,13, z cytatem z Pwt 21,23)<sup>3</sup>.

Chrystus wziął na siebie przekleństwo naszych grzechów, zanosząc te grzechy na krzyż, **abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości – krwią Jego ran zostaliśmy uzdrowieni.**

---

<sup>2</sup> W niektórych manuskryptach zdanie to brzmi: „zdawał się na tego, który sędzi **niesprawiedliwie**”, co miałyby oznaczać, że Chrystus wydał samego siebie w ręce Poncjusza Piłata, który wydał nań niesprawiedliwy wyrok. Jednak w lepiej poświadczonych manuskryptach mowa jest tutaj o tym, „który sędzi sprawiedliwie”, czyli o Bogu Ojcu.

<sup>3</sup> O Chrystusie jako powieszonym „na drzewie” mowa jest również w Dz 5,30; 10,39; 13,29.

Dzięki niewinnemu cierpieniu Chrystusa nasze grzechy zostały zabrane. Umarliśmy dla grzechu<sup>4</sup> (zob. Rz 6,11) i teraz możemy „żyć dla sprawiedliwości”, czyli wieść życie zgodne z Ewangelią, co Piotr określa mianem „czynienia dobrze”.

### **Żywa tradycja: Chrystus powieszony na drzewie**

Meliton z Sardes w następujący sposób opisuje śmierć Chrystusa Jezusa przez powieszenie na drzewie krzyża: „I tak oto powieszono Go na drzewie (...) Powiesili Tego, co ziemię zawiesił, przebodli Tego, co niebo rozpostarł, przybili do drzewa Tego, co wszystko utwierdził (...). Dlatego też słońce się odwróciło i dzień w mrok się oblekł, aby ukryć Tego, który był obnażony na drzewie, zasłaniając nie ciało Pana, lecz oczy ludzi”.

W ostatnim zdaniu apostoł skrótowo opisuje, na czym polega nasze odkupienie w Chrystusie: **Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych.**

Dokonuje się tu subtelne przejście do kolejnej metafory.

Ten, którego Piotr przed chwilą ukazał jako niewinnie umierającego Baranka (Iz 53,7), teraz zostaje nazwany Pasterzem zbłąkanych owiec. Zanosząc nasze grzechy na drzewo, Jezus wypełnił rolę właśnie pasterza (zob. Łk 15,4-6)<sup>5</sup>.

Jezus jest nie tylko Pasterzem owiec, ale również „Stróżem dusz [naszych]”, czyli całego naszego życia.

Słowo oddane jako „stróż” to dosłownie „nadzorca” (**episkopos**), co przeważnie tłumaczy się jako „biskup”.

To jedyny przypadek w Nowym Testamencie, gdy termin ten jest odniesiony do samego Chrystusa.

Tak jak jest On „**Najwyższym Pasterzem**” (1 P 5,4), tak też w najwyższym stopniu „nadzoruje” On nasze życie. Wszyscy inni „pasterze” i „biskupi” służą Jemu i występują w Jego imieniu (zob. Dz 20,28; 1 P 5,2).

---

<sup>4</sup> Wyrażenie przetłumaczone tutaj jako „przestali być uczestnikami grzechu” należałoby bardziej dosłownie oddać jako „umrzeć dla grzechu”.

<sup>5</sup> Na temat Chrystusa jako Pasterza w Nowym Testamencie zob. Mt 25,32; 26,31; Mk 14,27; J 10,2-16; Hbr 13,20; Ap 7,17

Piotr może czynić tu aluzję do Ez 34,11-13 (LXX), gdzie rzeczownik „pasterz” i czasownik „nadzorować” są ze sobą zestawione dla opisania tego, w jaki sposób Pan Bóg odnajdzie swe rozproszone owce i zaprowadzi je z powrotem do ojczyzny.

W Chrystusie wypełniła się ta obietnica dana za pośrednictwem Ezechiela.

## **Rozważanie i zastosowanie praktyczne (1 P 2,21-25)**

Wspaniała relacja o Chrystusie, przedstawiona przez Piotra w tych wersetach, w istocie stanowi komentarz do słów samego Jezusa: „**Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu**” (Mk 10,45).

Niektórzy badacze określają omówiony fragment mianem Piotrowej „chrystologii Sługi”. Chodzi im o to, że Piotr ujmuje Jezusa przede wszystkim przez pryzmat Jego dobrowolnego cierpienia, którego skutkiem było nasze zbawienie – dlatego właśnie tekst Iz 53,1-12 odgrywa kluczową rolę w odmalowanym tutaj przez apostoła obrazie Jezusa.

Badacze ci mają rację, ale nie posuwają się wystarczająco daleko. Piotr nie poprzestaje na opracowaniu takiego wizerunku Chrystusa, któremu moglibyśmy się przyglądać z bezpiecznej odległości.

Wzywa nas również do naśladowania przykładu Chrystusa i podążania Jego śladami, a w ten sposób przygotowuje grunt pod ideę naśladowania Chrystusa jako podstawowego elementu chrześcijańskiej duchowości.

Pewne wnioski duszpasterskie możemy też wyciągnąć z tego, jak Piotr posługuje się tutaj czasami gramatycznymi.

W oryginale trzy główne czasowniki w wersecie 33 są podane w czasie niedokonanym, który zwykle wskazuje, że dana czynność była w przeszłości powtarzana lub dokonywała się ciągle.

**Za każdym razem**, gdy Go obrażano lub bito, Chrystus nie odpowiadał obelgami ani nie groził zemstą. W swych cierpieniach **stale** wydawał samego siebie Ojcu.

Płynie z tego dla nas następujące przesłanie: jeśli chcemy podążać śladami Chrystusa, musimy **wytrwale znosić** rozmaite próby i zniewagi – jednorazowy, efektowny akt nie jest czymś wystarczającym.